

Moje Miasto to moja Rodzina



Rozmawiała
Sylwia
Kowalska

Ząbki są miastem, które rozwija się w niesamowicie dynamiczny sposób. Trybuna główna, tunel pod torami kolejowymi, basen. To tylko część inwestycji, które coraz widoczniej scalają miasto w jedną, dobrze funkcjonującą całość. O obecnych i przyszłych inwestycjach oraz prywatnych zainteresowaniach rozmawiamy z Robertem Perkowskim – Burmistrzem Miasta Ząbki.

• Tunel, basen to inwestycje, o których bardzo teraz głośno. Czy po ich realizacji będzie Pan myślał o mniejszych inwestycjach, które poprawiłyby estetykę Ząbek?

• Widzimy potrzeby inwestycji mniejszej skali, także z myślą o estetyce miasta, jednak z naciskiem na infrastrukturę, remont dróg. W przyszłości wyremontujemy na pewno ulice: Wiosenną, Sobieskiego, Pogodną, Malczewskiego i inne. Przymierzaliśmy się do modernizacji parku im. Szuberta. Mamy nawet jego projekt koncepcyjny, jednak przerasta nas koszt takiej inwestycji. Szacujemy go na kilkaset tysięcy, a może nawet parę milionów. Teraz za wcześnie myśleć o tego typu inwestycjach, ponieważ trwa budowa tunelu, a później trzeba będzie się zająć uporządkowaniem terenu wokół niego. Co roku staramy się jednak poprawiać estetykę naszego miasta. Przeprowadzone zostały nasadzenia roślinne przy ulicy Batorego, czy ulicy Maczka. Dbając o estetykę, ale i ekonomię, wymieniliśmy zwykłe oświetlenie uliczne na oświetlenie ledowe. Ostatnio zostało wymienionych 150 – 200 lamp na przykład przy ulicy Wolności, Batorego czy Piłsudskiego.

• Czy obecna kadencja, którą Pan sprawuje różni się czymś od poprzedniej?

• W naszej polskiej polityce, w



fot. Bogdan Śladkowski

► **Burmistrz Robert Perkowski konsekwentnie dąży do scalenia Ząbek w funkcjonalną, estetyczną całość.**

naszych samorządach jest potrzebna ciągłość. Przy swojej pierwszej kadencji kontynuowałem działania poprzedniego burmistrza. Obecna jest też kontynuacją mojej poprzedniej kadencji. Jest też momentem, gdy rozpoczynamy inwestycje na nowych obszarach. Widoczna jest konieczność powstania obiektów oświatowych: szkół, przedszkoli, nowej infrastruktury. Należy zająć

się też ścisłym centrum miasta. Zadbajmy właśnie o estetykę poprzez koordynowanie działań deweloperów. Ważne, by powstawały kompleksowe osiedla, w których na dole budynków mieszkalnych powstałaby mała przedsiębiorczość, by zadbać o wystarczającą ilość miejsc parkingowych. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że jest to trudne działanie i na efekty trzeba poczekać parę lat.

Chcemy także zająć się budynkami komunalnymi. Naszym priorytetem jest stworzenie nowego centrum komunalnego. Pragniemy stworzyć miasto, w którym każdy mieszkaniec mógłby się cieszyć z przyjaznego miejsca dla całych rodzin z dziećmi. Aby mieszkańcy mogli w Ząbkach spędzać swój wolny czas. Korzystać z basenu, sauny, pójść na wystawę, zajęcia artystyczne, pograć

w squasha, napić się kawy w miejskiej kawiarence, zjeść dobry obiad w ząbkowskiej restauracji...

• **Ząbki za Pana kadencji znacznie się zmieniły. Gdy idzie Pan ulicą ma Pan odczucie, że to miasto po części Pan stworzył?**

• Nie chcę używać takich słów, bo jakbym zaczął tak myśleć to by znaczyło, że woda sodowa uderzyła mi do głowy. Ja każdym nowym obiektem powstającym w Ząbkach cieszę się jak każdy tutejszy mieszkaniec. Mam przy tym świadomość, że bardzo dużo pomagają nam przedsiębiorcy, którzy podobnie jak ja wierzą w to miasto. Cieszę się, że Ząbki się zmieniają, że poprzez różne inwestycje tworzą się nowe miejsca pracy. Organizowane są rozmaite imprezy dla przedsiębiorców. Ostatnio w Ząbkach odbyło się spotkanie ząbkowskich przedsiębiorców z „Kanapą Forbesa” w tle. Podczas imprezy miało miejsce wręczenie statuetek „Ząbkowska Firma Roku” oraz uhonorowanie firm, które dołączyły do naszej akcji „Zniżka za dowód”.

• **Praca burmistrza to aktywność zawodowa 24h/dobę. Zdarzają się chwile, podczas których czuje się Pan zwykłym facetem a nie burmistrzem Ząbek?**

• Ale ja właśnie jestem takim zwykłym facetem. Jak wracam do domu lubię majsterkować, choć nie zawsze niestety mam na to czas. Wiadomo, że na stanowisku burmistrza często musi się gdzieś być. Choć sprawia mi to przyjemność, niestety cierpi na tym moje życie rodzinne. Ale przecież moje miasto to moja rodzina. Wierzę, że przed nami długa droga, ale też w to, że uda nam się z czasem przeobrazić centrum miasta w miejsce z pięknymi lokalami, placami i towarzyszącą im zielenią.